

### III. INNOWACJE PEDAGOGICZNE

FRANCISZEK JANUSZKIEWICZ  
Fundacja Studiów i Badań Edukacyjnych  
Warszawa

#### PROMOWANIE EDUKACJI A ROZWÓJ JEJ ZAPLECZA INFORMACYJNEGO

ABSTRACT. Januszkiewicz Franciszek, *Promowanie edukacji a rozwój jej zaplecza informacyjnego* (Promoting education and developing its computer base), „Neodidagmata” XXII, Poznań 1996, Adam Mickiewicz University Press, pp. 127-138. ISBN 83-232-0710-0. ISSN 0077-653X.

The following issues are discussed in the article: modern education directed towards the future; multimedia education; conditions for more efficient continuous education; educational professionalism and school administration; informational environment of education. The author proposes and designs the creation of National Center of Continuous Education (NCEU).

*Franciszek Januszkiewicz, Główny Urząd Statystyczny, Wydział Szkolenia, al. Niepodległości 208, 00-925 Warszawa, Polska-Poland.*

*Infostrady zmieniają społeczeństwo w większym stopniu, niż kiedyś uczyniło to wprowadzenie kolei żelaznych, elektryczności i telefonu.*

– z raportu Europejskiego Okrągłego Stołu  
*Przez infostrady do przebudowy Europy*, Bruksela 1994.

Informacja jest immanentnym elementem edukacji. Uczyć kogoś, kształcić kogoś, wychowywać kogoś, zachęcać go do uczestnictwa aktywnego w edukacji ustawicznej, tzn. w istocie **informować** → **pobudzać intelektualnie** (bądź zawodowo) → **stymulować** edukacyjną aktywność → **kształtować** **spolegliwą osobowość**, stawiać bliższe i dalsze **cele edukacji indywidualnej**, wspierać je i **kształtować potrzeby społeczne (zawodowe)** edukacji ustawicznej.

Edukacja ustawiczna (permanentna, ciągła) spełnia więcej zadań. Nie jest to wszakże celem tego studium. Chociaż, zapewne nie byłoby na miejscu, wskazanie na, w istocie uznaną, sekwencję skutecznej – a przez to i ustawicznej – edukacji:

WARTOŚCI – POSTAWY – WIEDZA – UMIEJĘTNOŚCI – NAWYKI – UDZIAŁ  
W ŻYCIU OSOBISTYM (RODZINNYM) – ZAWODOWYM – SPOŁECZNYM – OBY-  
WATELSKIM.

Rzecz nie w tym, by ów indeks wyczerpać, lecz w tym, że spełnia on główne wymogi **rekomendacji**, którymi należałoby się kierować układając program edukacyjny, szczególnie te, które mają charakter ustawiczny, bądź powracający (uaktualniający).

#### EDUKACJA NOWOCZESNA, SKIEROWANA KU PRZYSZŁOŚCI

Trzeba – już we wstępnych rozważaniach – powiedzieć, że aktywność edukacyjną ludzi należy uznać za wartość samą w sobie. Wysoki standard wykształcenia obywateli stanowi o potencjale intelektualnym społeczeństwa. „Podkreślając więc znaczenie przygotowania do pracy, trzeba z całą mocą eksponować naturalne dążenie ludzi do rozwoju duchowego i życia wyższej jakości – poprzez wykształcenie. W takim ujęciu aktywność edukacyjna ludzi i ich dążenie do wysokiego poziomu wykształcenia staje się stylem życia nowoczesnych społeczeństw. Kształcenie się więc nie może być aktem jednorazowym. Edukacja ustawiczna, powszechnie dostępna, drożna i otwarta spełnia wymogi współczesności (Januszkiewicz, 1994, s. 29).

Polska w okresie powojennym osiągnęła znaczący dorobek edukacyjny i kulturalny. Jednak stwierdzić trzeba, że struktury edukacyjne są zaśniedziałe, niereformowalne, zaś poziom i kierunki kształcenia ponadpodstawowego nie odpowiadają rzeczywistym potrzebom społecznym i gospodarczym kraju i jego międzynarodowemu usytuowaniu. Poziom wykształcenia nauczycieli został na tyle zaniedbany, że jego jakościowa restrukturyzacja jest w perspektywie najbliższego dziesięciolecia jeśli nie niemożliwa, to z pewnością bardzo trudna. Tym trudniejsza, że przez władze państwowe (bez względu na jej opcję polityczną) nie doceniana i – w istocie – pozorowana. **Stan nauczycielski powinien stanowić elitę intelektualną narodu.** Do tego stanu bowiem należą zarówno profesorowie uniwersytetów, nauczyciele szkół średnich, jak i nauczyciele powszechnych szkół podstawowych. Nie tworzą oni jednak autentycznej wspólnoty, której celem głównym jest edukowanie na najwyższym poziomie intelektualnym, zawodowym i etycznym Polaków. Co więcej; tak sformułowany cel jest słabo uświadamiany przez kolejne kierownictwa naszego kraju i wewnątrz stanu nauczycielskiego, nie bacząc na jego wewnętrzne – szczególnie intelektualne i materialne – zróżnicowanie.

Obecnie obowiązujące rygory zawodowe, by wszyscy nauczyciele około roku 2000, legitymowali się wyższym wykształceniem, są generalnie słuszne i potrzebne, ale nieuczciwie umocowane. Studia dla pracujących nauczycieli są odpłatne, a refundacja kosztów jeśli jest, to niepełna i nie pokrywa wszyst-

tkich rzeczywistych nakładów na kształcenie się w uczelni, jakże często na-  
zbyt odległej od miejsca zamieszkania nauczyciela studiującego i – bardzo  
często – nie dysponującej odpowiednią do liczebności studiujących bazą dy-  
daktyczną a zwłaszcza socjalną.

Studiujący, a czynni zawodowo, nauczyciele nie uzyskali przed podję-  
ciem studiów bazowego przygotowania do studiowania (repetycje, techniki  
skutecznego uczenia się, samokształcenia, itd.). Nie przedstawiono im także  
programów zamierzonych studiów, rzeczywistych warunków i rygorów  
studiowania, kwalifikacji kadry dydaktycznej uczelni, nie zapewniono na-  
wet kompletu podstawowych podręczników czy testów do samokontroli.  
Celowo „przeoczono” fakt, że gros studiujących zaocznie nauczycieli miesz-  
ka i naucza na wsi, lub w małych miastach. Są oni odcięci od bibliotek i księ-  
garni, nie mają codziennego dostępu do czytelnii itd.

W konkluzji można powiedzieć, że studiującym nauczycielom nie za-  
pewniono minimum warunków skutecznego studiowania zaocznego (zdal-  
nego). Pożądane przez władze wskaźniki statystyczne poziomu wykształce-  
nia nauczycieli i dynamiki kształcenia się w uczelniach pracujących nauczy-  
cieli są wskaźnikami błędnymi, bo nie ilustrują rzetelnie rzeczywistych kwa-  
lifikacji nauczycieli. Czy słuszna w istocie polityka edukacyjna wobec na-  
uczycieli nie mających wystarczających kwalifikacji, acz źle przygotowana i  
wdrażana, a przez to nieefektywna i w dużej mierze tym samym pozorna,  
jest nie do naprawienia? Wcale tak być nie musi. **Polska edukacja wymaga  
globalnego programu naprawczego**, nie tylko w zakresie edukacji nauczy-  
cielskiej.

Nim do tego dojdziemy, przytoczmy krótką syntezę polskiej edukacji, za-  
wartą w znakomitym raporcie Komitetu Prognoz PAN „Droga do roku  
2010” (*W perspektywie roku 2010*, s. 82).

Akceptując podstawowe tendencje przeobrażeń ekonomicznych i społecznych w naszym  
kraju, **trzeba eliminować wszystko, co mogłoby zagrozić temu wzorcowi człowieka, jaki po-  
winién odgrywać w nim rolę pierwszoplanową.** Powinien to być człowiek aktywny i przed-  
sięwzięwczy, zdolny sprostać wymogom konkurencyjnej gry sił ekonomicznych w gospodarce  
rynkowej. Takie postępowanie, motywowane niemal wyłącznie własnym interesem i wyzna-  
czone ideałem produkcji-konsumpcji zorientowanej na posiadanie, prowadzić jednak może do  
jednostronnego pojmowania tzw. szczęścia, do niebezpiecznych dewiacji i zachwiania porząd-  
ku społecznego. Dalsze narastanie tego typu zachowań, umocnienie modelu życia zdomino-  
wanego przez zasadę „mieć”, może w niedalekiej przyszłości doprowadzić nie tylko do  
niszczącego życie jednostek i grup indyferentyzmu kulturalnego, ale i do zubożenia wewnę-  
trznego ludzi, do atrofii wrażliwości humanistycznej, do utraty poczucia sensu życia, do za-  
chwiania szacunku dla wartości wyższych i motywacji do bezinteresownych działań  
społecznych. Należy więc, wszelkimi możliwymi sposobami – a więc zarówno poprzez inten-  
cjonalne działania edukacyjne, jak i wzmoczoną troskę o wychowawczy charakter życia eduka-  
cyjnego – bronić człowieka przed tymi zagrożeniami, pogłębiać humanistyczną motywację  
jego wyborów, decyzji i działań, jego kulturę moralną i kulturę uczuć, rozwijać zdolność do  
zachowań empatycznych (czyli otwartości na drugiego człowieka) i do zachowań prospołecz-

nych wynikających z poczucia wspólnoty i więzi międzyludzkich. Konieczna jest ochrona człowieka i humanistycznej „tkanki ludzkiej” przed agresją, w tym również polityczną, przed egoizmem i prymitywnymi postawami konsumpcyjnymi. Ochrona podstawowych praw człowieka wymaga traktowania go jako istoty charakteryzującej się poczuciem godności, samodzielnością myślenia, wrażliwością i kreatywnością. Edukacja rozumiana jako warunek realizacji przeobrażeń w sposób zgodny z wysublimowanymi ideałami i oczekiwaniami powinna prowadzić do rozwijania „kultury w ludziach”.

Autorzy cytowanego raportu postrzegają edukację w kontekście wyzwania współczesnego świata i sytuacji (potrzeb) Polski. Trzeba ów kontekst ujmować w skali makro (globalnej) i mikro (potrzeb i jakości egzystencji indywidualnego człowieka).

„Edukacja – czytamy w raporcie – jest jednocześnie sprawą społeczną i sprawą jednostki, siłą sprawczą i efektem realizowanych przemian (...). Życie społeczne kształtuje ludzkie postawy lub wręcz wymusza określone zachowania. Proces ten ma jednak także charakter odwrotny, a ewentualna zmiana dominujących postaw czy wartości wymaga inicjatyw edukacyjnych”. (*W perspektywie roku 2010*, s. 83). W tym też kontekście Komitet Prognoz PAN sformułował nośne i godne upowszechnienia hasło: **„Rozumieć świat – kierować sobą”**.

Pisząc o humanistycznej perspektywie rozwoju Polski, by zasada „mieć” nie zdominowała zasady „być”, którą trzeba śmiało upowszechniać, była trwałą orientacją życiową Polaków. „Edukacja tradycyjnie zdominowana przez tendencję „wiedzieć” powinna coraz szerzej uwzględniać intencję „rozumieć” i „być” oraz inwestycję w człowieka pojmowanego jako istota integralna, wrażliwa na wartości podstawowe”. (*W perspektywie roku 2010*, s. 85).

Aktualna i od lat utrwalona struktura kształcenia w Polsce nie sprzyja takim ideom. Wprawdzie tylko 1% dzieci w wieku 7-14 lat nie uczęszcza do szkoły, najczęściej z przyczyn zdrowotnych. Także współczynnik skolaryzacji młodzieży w wieku 15-19 lat oscyluje w granicach 80%, to jednak dominuje tutaj szkolnictwo zawodowe, nie tylko średnie. Jest to tendencja wspólna dla krajów Grupy Wyszehradzkiej (Czechy, Polska, Słowacja, Węgry), którą można postrzegać także jako enklawę regionalnej integracji w zjednoczonej Europie, do której aspirujemy.

W Polsce bowiem, tylko ok. 25% młodzieży w wieku szkoły średniej, kształci się w liceach ogólnokształcących, które są naturalną drogą do szkół wyższych. Natomiast 34% tej młodzieży uczęszcza do średnich szkół zawodowych, a aż 41% do 3-letnich zasadniczych szkół zawodowych, których świadectwo nie uprawnia do kontynuowania nauki w którejkolwiek szkole wyższej. Już więc na starcie w dorosłe życie niemal połowa polskiej młodzieży znajduje się na bocznym torze edukacyjnym, a więc i – w konsekwencji – życiowym. Szacuje się, że ok. 15% młodzieży ze świadectwem szkoły zawodowej osiąga maturę (w wydłużonym przynajmniej o 2-3 lata cyklu kształcenia), zaś tylko ok. 3% z nich ma w swoich biografiach studenc-

kich zapisane, iż do dyplomu szkoły wyższej dochodziła przez zasadniczą szkołę zawodową. Jest więc to szkoła silnie selekcyjująca młodzież i na dodatek często kształcąca do zawodów prostych, w których zapotrzebowanie na nowe kadry się kurczy.

We wspomnianych krajach Grupy Wyszehradzkiej w szkołach wyższych kształci się (w 1992 r.) ok. 800 tys. osób. Nie odpowiada to potrzebom rozwojowym tych krajów i jest znacznie niższe niż w krajach Zachodu. W krajach wyszehradzkich kształci się 100-125 studentów na 10 tys. mieszkańców, zaś w krajach zachodnich odpowiednio ponad 200 studentów. Także w krajach wyszehradzkich jest nienowoczesna (zastana po poprzedniej formacji polityczno-ekonomicznej) struktura szkolnictwa wyższego, zdominowana przez studia techniczne.

Polska jest tutaj korzystnym wyjątkiem, bowiem w roku 1992/93 we wszystkich szkołach wyższych w Polsce studiowało 496 tys. osób, w tym: 25% nauki humanistyczne, 23% – techniczne, 12% ekonomiczne, 10% – matematykę i nauki przyrodnicze, 9% – medycynę, 9% – prawo i 5% – nauki rolnicze. Pozostali studiowali w uczelniach wychowania fizycznego – 4%, na kierunkach artystycznych i teologicznych 2% i innych – 1% (Gorzelał, Jałowicki, Kukliński, Zienkowski, 1995, s. 107-110). Korzystny jest także rozwój w Polsce uczelni niepublicznych, które wymagają wzmocnienia swoich struktur i rozwoju oraz stabilizacji kadrowej.

Innymi słowy: **kształcenie instytucjonalne i otwarte w Polsce wymaga zmian ustrojowych i głębokiej restrukturyzacji**, na wszystkich szczeblach i wariantach edukacyjnych.

Edukacja nie może zaspokajać li tylko bieżących potrzeb społecznych i gospodarczych kraju. Zważywszy, że aktywność zawodowa trwa ok. 40-50 lat, ze swej istoty edukacja musi być zwrócona ku przyszłości. I to przyszłości nieznannej i nie w pełni przewidywalnej. Jeżeli sięgniemy pamięcią wstecz, to bez trudu uświadomimy sobie, jak wiele zmieniło się w skali globalnej świata za naszego życia. To nie tylko postęp techniczny i technologiczny, telekomunikacja, komputeryzacja i poznawanie kosmosu, to także postęp w wykształceniu ludności w skali świata, w jej kulturze, w postępującej integracji ekonomicznej i cywilizacyjnej, w otwieraniu granic, tworzeniu wspólnot ponadnarodowościowych itd. Te dokonania, które są nieodwracalnym osiągnięciem XX wieku, będą się pogłębiać i rozwijać. Edukacja musi je antycypować, a więc – jak powiedzieliśmy – być skierowana nie tylko na potrzeby aktualne, ale także sposobić ludzi do przyszłości jeszcze nieznannej, w której im żyć wypadnie. Ci, którzy w roku 1995 pójda do szkoły, uzyskają – zgodnie z obecną strukturą szkolnictwa – maturę w roku 2007-2008, zaś studia wyższe ukończą najwcześniej w roku 2010-2013. Tak więc trzeba myśleć o przyszłości. Bowiemy ci właśnie ludzie i nasi współobywatele (także – być może – wówczas obywatele zjednoczonej Europy), zadecydują o udziale Po-

laków w budowaniu światowego i europejskiego porządku społecznego i ekonomicznego oraz o należnym Polsce miejscu w Europie i świecie.

Nie ulega wątpliwości, że polska edukacja wymaga głębokiej restrukturyzacji zarówno w zakresie ilości kształconych w pełnowartościowych szkołach średnich, ustalenia preferencji dla kierunków kształcenia w szkołach średnich i wyższych oraz na studiach podyplomowych, jak i wypracowania systemu kształcenia ustawicznego i otwartego.

Reformować szkolnictwa często nie należy, bo zbyt to rozległy obszar życia społecznego, ale system edukacyjny nie może być skostniały. Musi on bowiem uwzględniać rzeczywiste potrzeby społeczne, gospodarcze i rozwojowe kraju oraz indywidualne aspiracje edukacyjne i promocyjne obywateli. Ponadto trzeba uwzględniać kontekst międzynarodowy tak, by rozwój edukacji i jej struktura odpowiadały standardom najbardziej rozwiniętych krajów świata.

Dobrze to określił Komitet Prognoz PAN „Polska w XXI wieku” pisząc:

„Polityka edukacyjna będzie musiała do 2010 r. rozwiązać pięć następujących głównych problemów:

- 1) wyjście z „pułapki kształcenia zawodowego”, polegającej na tym, że tylko 11% absolwentów tego typu szkół podejmuje dalszą edukację;
- 2) upowszechnienie wykształcenia średniego, zakończonego maturą;
- 3) upowszechnienie kształcenia wyższego;
- 4) upowszechnienie kształcenia pomaturalnego policealnego;
- 5) rozwinięcie kształcenia ustawicznego, którego rangę w całej polityce oświatowej należy podnieść w sposób zasadniczy. Powinno ono być podjęte przez szkolnictwo wyższe i nowe formy kształcenia (m.in. uniwersytet otwarty).

Oznaczać to musi objęcie do 2010 r. około 80-85% młodzieży wykształceniem średnim ogólnokształcącym dającym maturę, to jest osiągnięcie obecnego poziomu krajów UE (w Polsce obecnie 27%). Umożliwiłoby to objęcie 33-35% właściwej generacji wieku wykształceniem wyższym niż średnie (w Polsce obecnie 20-22%)’’. (*Polska w roku 2010*, s. 85).

Komitet Prognoz PAN opowiada się przy tym za koniecznością utrzymania wysokiej jakości kształcenia, a nie orientacji na rozwój przede wszystkim ilościowy. Nowe priorytety edukacyjne powinny uwzględniać nie tylko system szkolny, lecz uwzględniać wielość dróg edukacyjnych. Kształcenie zawodowe miałyby się rozpoczynać po 12 latach kształcenia obowiązkowego, czyli po zakończeniu szkoły średniej, która stałaby się powszechną. W roku 2010 Polska powinna kształcić ok. 1-1,2 mln studentów (wobec 0,6 mln obecnie). W reformie szkolnictwa trzeba dla Polski obrać wzorce europejskie, a nie amerykańskie. Wróćmy jeszcze raz do wspomnianego **globalnego programu naprawczego polskiej edukacji**. Stoimy, jako naród, wobec wielu wyzwań, którym trzeba sprostać, by być cenionym i rzetelnym partnerem

czołówki światowej. Aspiracje Polski, by wejść do Unii Europejskiej i w ogóle do struktur politycznych, gospodarczych, naukowych, edukacyjnych, wojskowych, itd. w Europie i świecie, muszą być merytorycznie uzasadnione. Dobre chęci tutaj nie są wystarczającą promocją. Liczyć się będzie nasz potencjał gospodarczy i militarny, system polityczny (demokratyczny) i prawny, nasza przydatność w europejskich strukturach i zdolność do ich wzbogacania. W tym to właśnie kontekście szczególnego znaczenia nabiera potencjał intelektualny Polaków i fundament, który ów potencjał tworzy – edukacja.

Ze skrótovej analizy przedstawionej w tym artykule wynika, że mimo wielkiego dorobku edukacyjnego Polski w latach 1945-1995, zdecydowanie odstawiamy w tej dziedzinie od zachodniej Europy. Trzeba więc wyciągnąć stąd niezbędne wnioski, a następnie skutecznie je zrealizować.

Niektóre kierunki potrzebnych nam zmian edukacyjnych już tutaj wskazano. Ale przynajmniej trzy z nich trzeba postawić na czele:

1. Polsce jest niezbędna **stabilna polityka edukacyjna** przynajmniej na najbliższe 15 lat. Trzeba więc określić precyzyjnie cele edukacji narodowej, jej standardy i technologię ich osiągania. Oznacza to w rezultacie także konieczność odstąpienia od fałszywych i szkodliwych poczynań w rodzaju: co nowy rząd (minister edukacji), to nowe cele edukacyjne, to reformowanie (a raczej pseudounowocześnianie) struktur i programów edukacyjnych, zarządzania edukacją, wymogów stawianych nauczycielom itd. Nie idzie o to, by petryfikować edukację, lecz o to, by strategiczne programy jej doskonalenia nie były koniunkturalne, by przysłowiowe „słupy milowe” były osiągnięte w zamierzonym czasie i przynosiły zakładane skutki. Polityka edukacyjna państwa powinna być (aczkolwiek brzmi to z pozoru absurdalnie) apolityczna, tzn. służyć dalekosiędnym celom rozwoju narodu i kraju. Koniunkturalne poczynania kolejnych rządów i ministrów temu nie służą i – jak dowodzi nasze doświadczenie – wprowadzają chaos, zamulają rzeczywistość edukacyjną tworząc pozorne działania i także rezultaty.

2. Konieczny jest też **program intelektualizacji społeczeństwa i promocji jego innowacyjności**. Z jednej strony byłby to program powszechnej dostępności pełnowartościowej szkoły średniej ogólnokształcącej, będącej fundamentem wszelkich dalszych dokonań edukacyjnych: od zawodowego studium pomaturalnego po studia uniwersyteckie (na poziomie uniwersyteckim, także studia zakończone doktoratem). Z drugiej zaś strony trzeba zrealizować, przyjęty już przez Radę Ministrów program innowacyjny, który zawiera wiele strategicznych kierunków rozwoju innowacyjności w nauce, edukacji, przemyśle. (*Założenia polityki proinnowacyjnej państwa*, 1994). Jest to jednak program niewystarczająco spopularyzowany, co źle rokuje jego realizacji, a zatem i spodziewanym skutkiem społecznym i ekonomicznym.

3. Nie będzie jednak żadnego postępu bez autentycznej, stabilnej i prowadzonej z rozmachem **promocji stanu nauczycielskiego**: od wychowaw-

czyni przedszkola do profesora uniwersytetu. Każdy kolejny rząd, nie bacząc na jego polityczną proveniencję deklarował – i nadal to czyni – swoje zainteresowanie kondycją społeczną i ekonomiczną nauczycieli. Jednak nie ma po dzień dzisiejszy realnego programu promocyjnego dla nauczycieli. Programu, który gwarantować powinien przynajmniej dwa parametry: (1) wszyscy nauczyciele mają wyższe wykształcenie i aktywnie uczestniczą (polityka kadrowa) w kształceniu ustawicznym; (2) stan nauczycielski należy do 3-5 najlepiej uposażonych zawodów. Tylko taka polityka może przyczynić się do przełamania wymuszonej stagnacji przeważającej części nauczycieli i w sposób autentyczny podnieść prestiż nauczycieli. Rozwiązań jest tu wiele: od wysokiego wynagrodzenia, poprzez odpowiednią politykę kredytową (np. zakup książek, telewizora kolorowego, komputera, samochodu) na dogodne raty nisko oprocentowane, opieka zdrowotna i socjalna na wyraźnie promocyjnym poziomie, ulgi w opłatach za odpowiednio zaprogramowane doskonalenie zawodowe, itp.

Tylko takimi programami i ich konsekwentną realizacją można stworzyć ze stanu nauczycielskiego pierwszy zawód Rzeczypospolitej. Zawód, z którego wykonujący go mają satysfakcję i odpowiedni standart życia, a społeczeństwo wielokrotnie pożytki.

#### KSZTAŁCENIE MULTIMEDIALNE

Wdrażanie kształcenia ustawicznego, jako procesu całościowego, mieć będzie wielorakie konsekwencje. Przede wszystkim trzeba będzie stworzyć sprzyjające środowisko dla kształcenia się na skalę masową, zaspokajając wysoce zróżnicowane potrzeby edukacyjne i to dla różnych grup zawodowych i wiekowych, o niejednorodnym przygotowaniu wejściowym do samokształcenia i wiedzy bazowej, o odmiennych motywacjach (pogłębianie wiedzy i umiejętności zawodowych, zmiana zawodu, uzyskanie nowych kwalifikacji, kształcenie się bezinteresownie i in.).

Jeśli tendencja ku edukacji ustawicznej się utrwali i stanie się nie tylko zawodową koniecznością, ale i stylem życia nowoczesnego Polaka, obywatela międzynarodowej społeczności, to będzie konieczne ogromne rozbudowanie infrastruktury edukacyjnej, kształcenia niekonwencjonalnego, zdalnego i otwartego, czyli tzw. szkół bez ścian. Wzrosną też potrzeby i oczekiwania w stosunku do personelu kształcącego, uwzględniającego specyfikę kształcenia dorosłych, także w trzecim wieku.

W naszym kraju dominuje ciągle „dydaktyka słowa”, a więc nauczanie werbalne. Nawet w telewizji, która dysponuje ogromnymi możliwościami edukacyjnymi, w wielu programach miast demonstracji audiowizualnej, prezentują się tzw. „gadające głowy”. Nowoczesna technologia kształcenia (Januszkiewicz, 1982) wyraźnie ewoluje w stronę multimedialnych technik

edukacyjnych z interakcyjną dominantą. Oznacza to, że **rozwinięte techniki kształcenia reagują na zachowania uczącego się człowieka**. Tak się dzieje w odpowiednio zaprogramowanych edukacyjnych programach komputerowych i np. w komputerowych programach nauczania języków obcych.

W literaturze techniki multimedialne (a coraz częściej: multimedialne systemy kształcenia) są różnie definiowane. Np. W. Strykowski, przeprowadziwszy analizę polskiej literatury na ten temat stwierdził „...iż poprzez kształcenie multimedialne rozumiemy strategię realizacji procesu nauczania i uczenia się opartą na kompleksowym wykorzystaniu funkcjonalnie dobranych tradycyjnych (prostych) i technicznych (złożonych) środków dydaktycznych, czyli mediów (...)”. Media natomiast „to wszelkiego rodzaju przedmioty materialne, przekazy, a także całe systemy przekazu informacji, za pomocą których w procesie nauczania – uczenia się komunikowane są informacje stanowiące materiał nauczania, a także informacje sterujące procesem uczenia się”. (Strykowski, 1993, s. 138).

**Uczenie się z wielu źródeł, komponowanie owych źródeł w pakiety multimedialne**, uwzględniając przy tym domniemane (antycypowane) oczekiwania i możliwości uczącego się oraz pryncypia kształcenia wielostronnego, przy wykorzystaniu dokonań współczesnej techniki, przede wszystkim w układzie: telewizja – wideo – komputer, to, w największym skrócie, istota kształcenia multimedialnego.

Analizując uniwersalne możliwości zestawu nazwanego interactive-video (interakcyjnie sprzężony mikrokomputer z czytnikiem obrazów wideo, czyli odtwarzaczem wideodysków lub magnetowidem), M. Kąkolewicz z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza doszedł do słusznej konstatacji z punktu widzenia celów i organizacji procesów kształcenia: „Mikrokomputer i oprogramowanie, pełniące funkcję pośrednika pomiędzy uczniem a zarejestrowanymi różnorodnymi formami komunikatów dydaktycznych, pozwala na dialogową pracę interaktywną. Zestaw taki umożliwi twórcy programu dydaktycznego realizowanie zasad kształcenia multimedialnego, rozumianego jednak nie jako wielość „mediów” – środków lub nośników komunikatów dydaktycznych, ale jako stosowanie wielu form komunikatów dydaktycznych”. (Kąkolewicz, 1993, s. 116).

Trafne uwagi na ten temat sformułowali Cz. Daniłowicz i R. Katarzyniak pisząc: „Multimedia, będąc nową technologią przetwarzania informacji, nie posiadają jeszcze ani jednolitej teorii, ani ogólnie akceptowanych standardów technicznych. Dla poszczególnych mediów, a więc dźwięku, tekstu, obrazu, danych itd. istnieją oczywiście odrębne standardy, które są podstawą „jednomedialnych” systemów informacyjnych. Natomiast każdy system multimedialny, stanowi niepowtarzalną, dynamiczną mozaikę poszczególnych mediów”. (Daniłowicz, Katarzyniak, 1994, s. 20). Ci autorzy – powołując się na prace specjalistów z IBM – stwierdzają: „System jest multime-

dialny, jeżeli pozwala użytkownikowi sterować w czasie rzeczywistym swoimi działaniami. Różnicę między multimediami a aplikacją multimedialną parafrazuje się w związku z tym następująco: dla użytkownika multimedia nie oznaczają polecenia usiądź i obserwuj, lecz wstań i zacznij działać. Cecha interaktywności akcentowana jest wprost w definicji aplikacji multimedialnej (...): multimedia to połączenie video, dźwięku, grafiki i tekstu w wielopoziomową aplikację komputerową umożliwiającą pracę interakcyjną'' (Daniłowicz, Katarzysiak, 1994, s. 17).

Sądze, że przytoczone cytaty wystarczająco charakteryzują istotę edukacyjnych technik multimedialnych i kierunek ich rozwoju.

Na tym tle trzeba wrócić znów do polskich realiów. Nie sposób nie podkreślić, że brak centrum profesjonalnie sterującego (czy też kilku merytorycznie konkurencyjnych centrów) edukacją multimedialną sprawia, że w tej dziedzinie kraj nasz jest w istocie w fazie stagnacji. Jeśli, dla przykładu, przeanalizować komputerowe bazy danych, to tylko poza nielicznymi przypadkami są one niekompletne, fragmentaryczne, wąskoprzedmiotowe, bądź rejestrujące np. tylko dorobek naukowy (techniczny, patentowy, dydaktyczny) własnych pracowników uczelni czy instytutów.

Sprawne, multimedialne komputerowe bazy danych są w obecnych czasach podstawą efektywnego rozwoju każdej nauki i techniki, ale też – co nas tutaj szczególnie interesuje – edukacji. Trzeba więc zdecydowanie dążyć, wspólnym wysiłkiem centralnych organów państwa, instytutów naukowych, uczelni, przemysłu świadczącego na rzecz edukacji narodowej itd. do stworzenia nowej, multimedialnej i wielodyscyplinarnej komputerowej bazy danych „EDUKACJA”. Musi to być baza pełna, bogata swą wszechstronnością i traktowana jako Narodowe Centrum Edukacji Ustawicznej (NCEU) (o podobnym statusie jaki ma Biblioteka Narodowa). Jest to zadanie ambitne, wieloetapowe i wieloletnie. Zważywszy jednak na to, że w jej tworzeniu uczestniczyć powinno (także finansowo) ok. 200-250 instytucji (od Rady Ministrów, poprzez ministerstwa mające zadania edukacyjne, uczelnie, kolegia, wydawnictwa, instytuty naukowe, liczne związki zawodowe i twórcze, fundacje, mass media itd.), to takie przedsięwzięcie nie wydaje się być niemożliwe.

Tworzenie bazy „Edukacja” trzeba byłoby rozpocząć od integracji – dla jej potrzeb – zasobów bibliograficznych dotyczących edukacji, już istniejących w polskich bibliotekach (Bibliotece Narodowej, bibliotekach uczelnianych, pedagogicznych, instytutowych, specjalistycznych, już opublikowanych bibliografiach tematycznych itp.). Trudno bowiem wyobrazić sobie efektywną pracę naukową czy dydaktyczną bez dobrze zorganizowanej **bazy bibliograficznej dotyczącej edukacji** (a nie tylko pedagogiki). Taka uniwersalna baza umożliwiłaby proste **tworzenie baz tematycznych** (szerokich i szczegółowych), co powinno wpływać na rozwój poszczególnych nauk stymulujących edukację (pedagogika, historia edukacji, socjologia i psycholo-

gia, ekonomika kształcenia, medycyna, dydaktyki szczegółowe i in.). Tak uniwersalna baza bibliograficzna sprzyjałaby także **integracji nauk o edukacji** i badaniom interdyscyplinarnym. Uniwersalna baza bibliograficzna o edukacji, byłaby następnie naturalnym stymulatorem – co jest nieuniknioną koniecznością – powstania **multimedialnych** (tematycznych lub dyscyplinowych) **pakietów dydaktycznych**.

Przytoczone na wstępie niniejszego tekstu dane, dobrze ilustrują zaniedbania i potrzeby edukacyjne Polski. Owe zaniedbania można, przynajmniej w znacznym stopniu, zniwelować a potrzeby – zaspokoić poprzez skuteczne wdrożenie w Polsce (sprawdzonego w światowej skali) **kształcenia zdalnego i otwartego** na poziomie pomaturalnym (wyższym).

W tym celu niezbędne jest stworzenie wspomnianych **indywidualnych pakietów dydaktycznych**, których rozbudowaną strukturę proponowałem już na sympozjach (Przemyśl, Tarnów) następująco:

1. Podręcznik na temat efektywnego studiowania (z uwzględnieniem kształcenia ustawicznego).

2. Multimedialny kurs technik komputerowych (obsługi komputera, określonych edytorów, metod konstruowania własnej bazy danych itd.).

3. Katalog bibliograficzny (wydruk komputerowy lub dyskietka) według potrzeb odbiorcy (kierunku studiów).

4. Podstawowe podręczniki dla danego kierunku studiów (studiów międzydyscyplinarnych z uwzględnieniem technik (wskazówek) do samodzielnego studiowania, także z zastosowaniem innych (niż książka) mediów).

5. Książki pomocnicze i metodologiczne (wypisy źródłowe, antologie, reprintsy itd.).

6. Testy do samokontroli (tekstowe i komputerowe – interakcyjne).

7. Nagrania magnetofonowe, magnetowidowe i programy komputerowe skorelowane z programami studiów, także uwzględniające (aktualizujące) zmiany (np. w przepisach prawnych czy programach studiów).

8. Metodologia pisarstwa naukowego (ze szczególnym uwzględnieniem pracy dyplomowej i magisterskiej).

Tak rozbudowany pakiet dydaktyczny będzie stwarzał dogodne warunki do efektywnego studiowania, szczególnie dla osób z małych ośrodków i wsi, dla osób niepełnosprawnych itd. Pakiet taki byłby rzeczywistą bazą dydaktyczną dla studiów zdalnych i dla uniwersytetu otwartego. Byłby to także rzetelny impuls do wdrażania na skalę masową edukacyjnych technik multimedialnych (Skrzydlewski, 1990, s. 79 i nast.).

#### INFORMACYJNA OBUDOWA EDUKACJI

Na obecnym etapie edukacji narodowej w Polsce i jej koniecznej modernizacji oraz dostępności, drożności i otwartości nie będzie można zrealizować celów związanych z intelektualizacją naszego społeczeństwa i wysoki-

mi standardami kształcenia, bez profesjonalnie zrealizowanej obudowy informacyjnej edukacji.

W tym dziele – poza nauczycielami akademickimi odpowiadającymi za treści kształcenia – konieczne jest odpowiednie przygotowanie kadr administracji szkolnej, która będzie odpowiedzialna za organizację i infrastrukturę materialną kształcenia zdalnego i otwartego. Będzie też konieczne zorganizowanie celowych zespołów technologii kształcenia i informacji, które zapewnią realizację pakietów dydaktycznych i ich permanentną modernizację i aktualizację na poziomie czołowych dokonań światowych. Tylko kompleksowe rozstrzygnięcia, i to na szczeblu rządowym, mogą wykreować nowy i rozwojowy segment polskiej edukacji narodowej, tzn. multimedialnego kształcenia zdalnego na poziomie powyżej średniego szkolnictwa oraz powołanie, tak potrzebnego i oczekiwanego, uniwersytetu otwartego.

#### LITERATURA

- Daniłowicz Cz., Katarzyniak R., *Multimedialne systemy informacyjne w turystyce*, PTINT – Praktyka i teoria informacji naukowej i technicznej, 1994, nr 3.
- Gorzela G., Jałowiecki B., Kukliński A., Zienkowski L., *Europa Środkowa 2005*, Warszawa 1995.
- Januszkiewicz F., *Nowe tendencje w dydaktyce szkoły wyższej*, „Dydaktyka Szkoły Wyższej” 1994, nr 2.
- Januszkiewicz F., *Technologia kształcenia w szkolnictwie wyższym*, wyd. II, PWN, Warszawa 1982.
- Kąkolewicz M., *Interaktywne-video szansą kształcenia multimedialnego*, „Neodidagmata” XXI, Poznań 1993.
- Strykowski W., *Kształcenie multimedialne paradygmatem technologii kształcenia*, (w:) Denek K., Januszkiewicz F., Strykowski W., (red.), *Edukacja. Technologia kształcenia. Media*, Dom Wydawniczy „Ławica”, Poznań 1993.
- Skrzydlewski W., *Technologia kształcenia – przetwarzanie informacji – komunikowanie*, Wyd. Nauk. UAM, Poznań 1990.
- W perspektywie roku 2010. Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku” przy Prezydium PAN: Droga do roku 2010. Raport w sprawie opracowania długofalowej strategii rozwoju Polski na okres 15 lat.* Kuźnicki L., *Polska w roku 2010. Projekcja optymistyczna*, Warszawa 1995.
- Założenia polityki proinnowacyjnej państwa*, Warszawa, listopad 1994, Komitet Badań Naukowych.